

Michael Hardt – profesor  
Duke University i European  
Graduate School, opublikował  
m.in. *Rzeczpospolitą* (z Antonio  
Negrim, wyd. pol. 2012).

MICHAEL HARDT

## PRACA AFEKTYWNA<sup>1</sup>

W obszarze naszej pracy i działań społecznych skupienie na produkcji afektów często służyło jako użyteczna podstawa dla projektów antykapitalistycznych. Mam tu na uwadze np. dyskursy pragnienia czy wartości użytkowej. Praca afektywna jako taka stanowi bezpośrednio konstytucję wspólnot i kolektywnej podmiotowości. Produktywny obieg afektu i wartości wydawał się nam zatem pod wieloma względami obiegiem autonomicznym dotyczącym konstytucji podmiotowości alternatywnej wobec kapitalistycznych procesów

1 Tekst pochodzi z „Boundary 2” 1999 vol. 26, nr 2. Od czasu publikacji tego niezwykle istotnego artykułu wokół problematyki pracy afektywnej i niematerialnej narosła całkiem obszerna literatura. Niewielkie fragmenty artykułu Hardta weszły w skład napisanego razem z Antoniem Negrim *Imperium*, przeł. S. Ślusarski, A. Kołbaniuk, Wydawnictwo W.A.B., Warszawa 2004. Problematykę tę autorzy rozwijali później m.in. w *Multitude*.

WARSZAWA  
2012

pomnażania wartości. W ramach teoretycznych opartych na kombinacji myśli Marksa i Freuda pracę afektywną pojmuje się w kategoriach produkcji pragnienia<sup>2</sup>. Liczne feministyczne badania analizujące potencjał tego, co tradycyjnie nazywano pracą kobiecą, w jeszcze bardziej znaczący sposób uchwytyją pracę afektywną w terminach pracy opartej na więzach pokrewieństwa [*kin work*] i pracy opiekuńczej<sup>3</sup>. Każda z tych analiz odsłania procesy, za pomocą których nasze praktyki pracownicze wytwarzają kolektywne podmiotowości, społeczeństwo, a ostatecznie produkują samo społeczeństwo.

Takie rozumienie pracy afektywnej powinno być dzisiaj usytuowane – i jest to główny cel tego eseju – w kontekście zmiany roli tego rodzaju pracy w gospodarce kapitalistycznej. Innymi słowy, chociaż praca afektywna nigdy nie leżała całkowicie poza systemem produkcji kapitalistycznej, działające od ćwierćwiecza procesy postmodernizacji ekonomii obsadziły ją w roli, w której nie tylko odpowiedzialna jest za bezpośrednie wytwarzanie kapitału, ale i wiąże się z zajmowaniem naczelnego miejsca w hierarchii form pracy. Praca afektywna jest jednym z oblicz tego, co będą nazywać „pracą niematerialną”. Zdobyła ona dominującą pozycję w odniesieniu do innych form pracy w globalnej kapitalistycznej gospodarce. Pogląd głoszący, że kapitał wchłoniął i wywyższył pracę afektywną oraz że jest ona, z punktu widzenia kapitału, jedną z najważniejszych form pracy wytwarzających wartość, nie oznacza, że naznaczona tym piętnem nie jest już użyteczna dla projektów antykapitalistycznych. Przeciwnie, z uwagi na rolę pracy afektywnej jako jednego z najistotniejszych ogniw w łańcuchu kapitalistycznej postmodernizacji jej potencjał do subwersji oraz autonomicznej konstytucji jest jeszcze większy. Możemy rozpoznać w tym kontekście

*War and Democracy in the Age of Empire*, The Penguin Press, New York 2004 i *Rzeczypospolitej: Poza własność prywatną i dobro publiczne*, przeł. Praktyka Teoretyczna, Korporacja ha!art, Kraków 2012 (w druku). Z dostępnej w języku polskim literatury warto polecić w tym kontekście m.in.: J. Bednarek, *Praca biopolityczna i nowy skład klasowy (Pragnienie-produkcja i żywa praca 2 – Negri i Hardt)*, „Praktyka Teoretyczna” 2012 nr 5; S. Federici, *Niestabilne zatrudnienie. Perspektywa feministyczna*, „Przegląd Anarchistyczny” 2010 nr 11; M. Hardt, *Dobro wspólne a komunizm*, przeł. K. Szadkowski, „Praktyka Teoretyczna” 2010 nr 1; M. Lazzarato, *Praca niematerialna*, przeł. Ł. Biskupski, [w:] *Robotnicy opuszczają miejsca pracy*, red. J. Sokołowska, Muzeum Sztuki w Łodzi, Łódź 2010; A. Negri, F. Lucchese, J.E. Smith, *Wokół dobra wspólnego (wywiad)*, przeł. S. Królak, „Praktyka Teoretyczna” 2011 nr 4; Praktyka Teoretyczna, *Rzecz-pospolita i aktualność komunizmu. Genealogia i krytyki polityczno-filozoficznego projektu dobra wspólnego*, [w:] *Rzecz-pospolita...*; M. Ratajczak, *Wielość: produkcja wspólnotowości*, „Praktyka Teoretyczna” 2010 nr 1; G. Roggero, *Pięć tez o dobru wspólnym*, przeł. P. Juszkowiak, K. Szadkowski, „Praktyka Teoretyczna” 2011 nr 4; J. Sowa, *Praca niewidzialnych rąk i niewidzialna praca rąk. Kilka uwag na marginesie teorii pracy niematerialnej*, [w:] *Handmade. Praca rąk w rzeczywistości postindustrialnej*, red. M. Krajewski, Fundacja Bęc Zmiana, Warszawa 2010. Warto zajrzeć również do książki Arlie Russell Hochschild stanowiącej jedną z inspiracji koncepcji pracy afektywnej. Por. teżże, *Zarządzanie emocjami. Komerjalizacja ludzkich uczuć*, przeł. J. Konieczny, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2009 (przyp. tłum.).

2 Hardt nawiązuje w tym miejscu m.in. do prac Gilles’a Deleuze’a i Felixa Guattariego (przyp. tłum.).

3 Główne źródło inspiracji dla Hardta i Negriego stanowią w tym obszarze włoskie feministki np. Mariarosa Dalla Costa i Silvia Federici. Ich przetłumaczone na język polski prace znaleźć można na łamach „Przeglądu Anarchistycznego” (przyp. tłum.).



cie biopolityczny potencjał pracy, korzystając z pojęcia *biowładzy* w sposób zarazem adaptujący i odwracający użycie tego terminu przez Michela Foucaulta. Chciałbym zatem wykonać trzy kroki: po pierwsze, usytuować pracę niematerialną w ramach współczesnej fazy kapitalistycznej postmodernizacji, po drugie, umieścić pracę afektywną w kontekście innych form pracy niematerialnej, po trzecie, zbadać potencjał pracy afektywnej w kategoriach biowładzy.

### Postmodernizacja

Wydaje się, że następowanie po sobie paradygmatów gospodarczych, zachodzące w dominujących państwach kapitalistycznych począwszy od średniowiecza, postrzega się dziś powszechnie w trzech odmiennych momentach. Każdy z nich określony jest przez uprzywilejowany sektor gospodarki: pierwszy paradygmat, w którym gospodarka była zdominowana przez rolnictwo i wydobywanie rzadkich surowców, drugi, w którym dominującą pozycję zajmowały przemysł i wytwarzanie trwałych dóbr, oraz obecny, gdzie w samym sercu produkcji gospodarczej znajdują się dostarczanie usług i manipulowanie informacją. Dominująca pozycja przesunęła się zatem z drugiego do trzeciego sektora produkcji. Przejście od pierwszego do drugiego paradygmatu, od dominacji rolnictwa do uprzywilejowanej roli przemysłu, nazwano gospodarczą *modernizacją*. Jest ona równoznaczna z industrializacją. Obecne przejście na gruncie omawianych paradygmatów, zwrot od dominatywy przemysłu do przewagi usług i informacji, możemy nazwać procesem *postmodernizacji* czy raczej *informatyzacji*.

Procesy modernizacji i industrializacji dokonały transformacji i przededefiniowały wszystkie elementy płaszczyzny społecznej. Gdy rolnictwo zostało zmodernizowane na wzór przemysłu, gospodarstwo rolne stawało się stopniowo fabryką – z jej dyscypliną, technologią, stosunkami płacowymi itd. Mówiąc bardziej ogólnie, stopniowemu uprzemysłowieniu ulegało także samo społeczeństwo, aż do momentu transformacji stosunków międzyludzkich i ludzkiej natury. Społeczeństwo stało się fabryką. Na początku XX wieku Robert Musil pięknie opisał transformację ludzkości w dobie przejścia od świata rolniczego do społecznej fabryki: „Dawniej ludzie wrastali w warunki, jakie zastawali po urodzeniu. I to był wzbudzający zaufanie sposób odnajdywania samego siebie; ale dziś, przy tym rozgardiaszu, w którym wszystko jest oderwane od podstaw i ziemi, musiałoby się, jeśli można tak powiedzieć, już przy wytwarzaniu tej tak zwanej duszy zamienić tradycje rękodzielnicze na sprawność fizyczną”<sup>4</sup>. Ludzkość i jej dusza są wytwarzane w samych procesach produkcji gospodarczej. Procesy stawania się człowiekiem i sama natura ludzka zostały poddane fundamentalnej transformacji w ramach jakościowej zmiany, jaką stanowiła modernizacja.

Jednak w naszych czasach modernizacja dobiegła końca. Innymi słowy, produkcja przemysłowa nie rozciąga już swojej dominacji na inne formy gospodarki i fenomeny społeczne. Symptom tego przesunięcia jest widoczny w ilościowych zmianach

4 R. Musil, *Człowiek bez właściwości. Tom 2*, przeł. K. Radziwiłł, K. Truchanowski, J. Zeltzer, Państwowy Instytut Wydawniczy, Warszawa 1971, s. 357.

w zatrudnieniu. Podczas gdy procesy modernizacji charakteryzowały migracje pracy z rolnictwa i górnictwa (pierwszy sektor) do przemysłu (drugi sektor), procesy postmodernizacji lub informatyzacji rozpoznajemy po migracjach z przemysłu na stanowiska usługowe (trzeci sektor) – ten zwrot odbywał się w dominujących krajach kapitalistycznych, zwłaszcza w Stanach Zjednoczonych, od wczesnych lat siedemdziesiątych XX wieku<sup>5</sup>. Termin *u s ł u g a* odnosi się tu do szerokiego spektrum działalności, od opieki zdrowotnej, edukacji i finansów po transport, rozrywkę i reklamę. Zawody z tego sektora wymagają większej mobilności i zakładają elastyczne umiejętności. Co istotniejsze, ogólnie charakteryzuje je centralna rola odgrywana przez wiedzę, informację, komunikację i afekt. Możemy w tym sensie mówić o gospodarce postindustrialnej jako gospodarce informacyjnej.

Twierdzenie, że proces modernizacji się zakończył, a globalna gospodarka przechodzi proces postmodernizacji w kierunku gospodarki informacyjnej, nie oznacza, że produkcja przemysłowa zostanie zlikwidowana albo przestanie pełnić istotną rolę, nawet w najbardziej dominujących regionach globu. Tak jak rewolucja przemysłowa dokonała transformacji w obszarze rolnictwa i uczyniła je bardziej produktywnym, tak rewolucja informatyczna podda transformacji przemysł, redefiniując i odświeżając procesy industrialne. Działa tu nowy imperatyw zarządzania – „traktuj wytwarzanie jak usługę”<sup>6</sup>. W efekcie, gdy przemysły przeszły już transformację, podział między wytwarzaniem a usługami jest zamazany. Tak jak w ramach procesu modernizacji cała produkcja została uprzemysłowiona, tak też poprzez proces postmodernizacji cała produkcja ciąży w kierunku wytwarzania usług, w stronę stawania się z informatyzowaną.

Fakt, że informatyzacja oraz zwrot w stronę usług są najbardziej widoczne w dominujących państwach kapitalistycznych, nie powinien nas cofać do rozumienia współczesnej globalnej sytuacji ekonomicznej w kategoriach stadiów rozwoju – tak jakby te państwa były informacyjnymi gospodarkami usługowymi, ich pierwsi podporządkowani gospodarkami przemysłowymi, a następni w kolejce podległości gospodarkami rolnymi. Dla państw podporządkowanych modernizacja oznacza nade wszystko, że industrializacja nie może być już postrzegana jako klucz do gospodarczego zaawansowania i rywalizacji. Niektóre spośród najbardziej podporządkowanych regionów, takie jak Afryka Subsaharyjska, zostały skutecznie wykluczone z przepływów kapitalistycznych i nowych technologii czy nawet iluzji strategii rozwojowych, znajdują się dziś zatem na krawędzi głodu (powinniśmy jednak rozpoznać, w jaki sposób wykluczenie to zostało im narzucone przez postmodernizację i jak objęła ona te regiony swoją dominacją). Rywalizacja o pozycje w środku stawki globalnej hierarchii jest dzisiaj w dużej mierze prowadzona nie poprzez industrializację, lecz przez informatyzację produkcji. Duże kraje ze zróżnicowanymi gospodarkami, takie

5 Na temat zmian w zatrudnieniu w dominujących państwach, zob. M. Castells, Y. Aoyama, *Paths Towards the Informational Society: Employment Structure in G-7 Countries, 1920–90*, „International Labour Review” 1994, 133, nr 1.

6 F. Bar, *Information Infrastructure and Transformation of Manufacturing*, [w:] *The New Information Structure: Strategies for U.S. Policy*, red. W. Drake, Twentieth-Century Fund Press, New York 1995, s. 56.



jak Indie, Brazylia i Rosja, mogą wspierać równocześnie wszystkie odmiany procesów wytwórczych: produkcję usług opartą na informacji, nowoczesną, przemysłową produkcję towarów oraz tradycyjne rzemiosło, rolnictwo i wytwórstwo w obszarze górnictwa. Nie musi pomiędzy tymi formami istnieć historycznie uporządkowany postęp, funkcjonują one raczej na zasadzie zmieszania i koegzystencji. Przejście przez modernizację, zanim dojdzie do informatyzacji, nie jest w związku z tym konieczne – tradycyjna produkcja rzemieślnicza może ulec natychmiastowej komputeryzacji, telefony komórkowe mogą być natychmiast używane w izolowanych wioskach rybackich. Wszystkie formy produkcji istnieją w ramach sieci światowego rynku i pod panowaniem informacyjnej produkcji usług.

### **Praca niematerialna**

Przejście do gospodarki informacyjnej zakłada z konieczności zmianę w jakości pracy i naturze procesów pracowniczych. Jest to najbardziej bezpośrednia socjologiczna i antropologiczna implikacja przesunięcia na gruncie paradygmatów gospodarczych. Informacja, komunikacja, wiedza i afekt zaczynają odgrywać absolutnie podstawową rolę w procesie produkcji.

Biorąc przemysł samochodowy za swój główny punkt odniesienia, wielu badaczy uznało pierwszy z aspektów owej transformacji za zmianę w pracy fabrycznej – przejście od modelu Forda do modelu Toyoty<sup>7</sup>. Główna strukturalna zmiana w odniesieniu do tych modeli dotyczy systemu komunikacji pomiędzy produkcją a konsumpcją, czyli przekazywania informacji między fabryką a rynkiem. Model fordowski stworzył względnie „niemy” związek między produkcją i konsumpcją. Masowa produkcja zestandaryzowanych towarów w erze fordowskiej mogła polegać na adekwatnym popycie, nie miała zatem potrzeby wnikliwego „wysłuchiwania się” w rynek. Obieg opinii zwrotnych od konsumpcji do produkcji pozwalał, aby zmiany w tej pierwszej pobudzały przeobrażenia w drugiej, ale ta komunikacja była ograniczona (z uwagi na z góry ustalone i podzielone na określone części kanały planowania) i powolna (z racji sztywności technologii i procedur produkcji masowej).

Toyotyizm opiera się na odwróceniu opisanej fordowskiej struktury komunikacji. Zgodnie z owym modelem i mając na uwadze jego typ idealny, planowanie na poziomie produkcji będzie komunikować się z rynkami w sposób stały i natychmiastowy. Fabryki nie będą utrzymywać zapasów, a towary będą produkowane „na czas” [*just in time*], zgodnie z obecnym zapotrzebowaniem istniejących rynków. Model ten zakłada zatem nie tylko szybsze sprzężenie zwrotne, ale i odwrócenie, przynajmniej w teorii, związku między produkcją i konsumpcją. Decyzja działu produkcji ma teraz miejsce po decyzji rynkowej i w odpowiedzi na nią. Ow przemysłowy kontekst dostarcza nam pierwszego znaczenia dla twierdzenia, iż informacja i komunikacja zaczęły odgrywać odnowioną centralną rolę w produkcji. Można by nawet powiedzieć, że działanie strategiczne i działanie komunikacyjne są w z informatyzowanych procesach przemysłowych intymnie splecione. (Byłoby użyteczne i interesujące

<sup>7</sup> Na temat porównania między tymi modelami, zob. B. Coriat, *Penser à l'envers: Travail et organization dans l'entreprise japonaise*, Christian Bourgois, Paris 1994.

rozważenie w tym miejscu, w jaki sposób owe procesy naruszają dokonane przez Jürgena Habermasa rozróżnienie na działanie strategiczne i komunikacyjne, tak jak robią to, w innym sensie, z podziałem na pracę, wytwarzanie i działanie autorstwa Hannah Arendt)<sup>8</sup>. Trzeba jednak szybko dodać, że mamy tu do czynienia z zubożonym pojęciem komunikacji, zwykłą transmisją danych rynkowych.

Sektory usługowe gospodarki dostarczają nam znacznie bogatszego modelu produktywnej komunikacji. Większość usług opiera się w rzeczy samej na ciągłej wymianie informacji i wiedzy. Skoro rezultatem produkcji usług nie są materialne i trwałe dobra, możemy zdefiniować pracę zaangażowaną w tę produkcję jako *p r a c ę n i e m a t e r i a l n ą*, a zatem działalność produkującą niematerialne dobra, takie jak usługa, wiedza czy komunikacja<sup>9</sup>. Jedno z jej oblicz może być rozpoznane w analogii do funkcjonowania komputera. Rosnący i coraz bardziej rozległy użytek robiony z komputerów prowadził stopniowo do redefinicji praktyk i stosunków pracowniczych (razem z wszystkimi praktykami i stosunkami społecznymi). Łatwość obsługi i znajomość technologii komputerowych staje się dziś coraz powszechniejszym, głównym elementem kwalifikacji do pracy w krajach dominujących. Nawet jeśli nie dochodzi do bezpośredniego kontaktu z komputerami, mamy do czynienia z ekstremalnie rozpowszechnioną manipulacją symbolami i informacją wzorowanymi na modelu operacji komputerowych. Nowym aspektem pracy komputera jest to, że może on stale modyfikować swoje działania poprzez jego własne użycie. Nawet najbardziej podstawowe formy sztucznej inteligencji pozwalają komputerowi na rozszerzanie i udoskonalanie swych operacji opartych na interakcji z jego użytkownikiem i środowiskiem. Ten sam rodzaj ciągłej interakcji cechuje szeroki zakres współczesnych działań wytwórczych w całej gospodarce, niezależnie od tego, czy jest w to zaangażowany sprzęt komputerowy czy nie. We wcześniejszych epokach robotnicy uczyli się pracować jak maszyny zarówno wewnątrz, jak i na zewnątrz fabryki. Dzisiaj, gdy ogólna wiedza społeczna stała się w jeszcze większym stopniu bezpośrednią siłą wytwórczą, w coraz większym stopniu myślimy jak komputery, a interaktywny model technologii komunikacyjnych okazuje się coraz bardziej centralny dla naszych działań w obszarze pracy<sup>10</sup>. Interaktywne i cybernetyczne

8 Myślę tutaj głównie o: J. Habermas, *Teoria działania komunikacyjnego*, przeł. A.M. Kaniowski, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 1999 (tom I), 2002 (tom II); H. Arendt, *Kondycja ludzka*, przeł. A. Łagodzka, Aletheia, Warszawa 2000. W kwestii znakomitej krytyki Habermasowskiego rozróżnienia w kontekście ekonomicznej postmodernizacji, zob. C. Marazzi, *Il posto dei calzini: La svolta linguistica dell'economia e i suoi effetti nella politica*, Casagrande, Bellinzona 1995.

9 W kwestii definicji i analizy pracy niematerialnej, zob. M. Lazzarato, *Praca niematerialna...*

10 Peter Drucker pojmując przejście w stronę produkcji niematerialnej jako kompletną destrukcję tradycyjnych kategorii ekonomii politycznej „Podstawowy zasób ekonomiczny – «środki produkcji», jeśli użyć terminu ekonomicznego, nie jest już kapitałem, podobnie zresztą jak nie są nim bogactwa naturalne (ekonomiczna «strefa») czy «siła robocza». Tym z a s o b e m j e s t i b ę d z i e w i e d z a”. P. Drucker, *Spółczesność pokapitalistyczna*, przeł. G. Kranas, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 1999, s. 14. To, czego nie rozumie Drucker, to fakt, że wiedza nie jest dana, lecz wytwarzana, i że jej wytwarzanie zakłada nowe rodzaje środków produkcji i pracy.





maszyny stają się nowymi protezami zintegrowanymi z naszymi ciałami i umysłami, a także soczewkami, przez które możemy zredefiniować te ostatnie<sup>11</sup>.

Robert Reich nazywa ten typ pracy niematerialnej „usługami analizy symbolicznej” – zadaniami, które obejmują „działania przy rozwiązywaniu i odkrywaniu problemów oraz strategicznej organizacji”<sup>12</sup>. Ten typ pracy przypisuje sobie najwyższą wartość, w związku z czym Reich określa go mianem kluczowego elementu w konkurencji w ramach nowej globalnej gospodarki. Uznaje on jednak, że wzrost w obszarze pracy opartej na wiedzy, związanej z kreatywnym operowaniem symbolami implikuje odpowiadający mu wzrost prac o niskiej wartości i wymagających niewielkich umiejętności, polegających na rutynowym operowaniu symbolami, np. wprowadzaniu danych czy edycji tekstów. W tym miejscu zaczyna się wyłaniać fundamentalny podział pracy w obrębie świata procesów niematerialnych.

Model komputera może wyjaśniać jednak wyłącznie jedno oblicze pracy komunikacyjnej i niematerialnej zaangażowanej w wytwarzanie usług. Inną stroną pracy niematerialnej jest praca afektywna – międzyludzkiego kontaktu i interakcji. Jest to ten przejaw pracy niematerialnej, o którym ekonomiści z gatunku Reicha dyskutują niechętnie, wydaje mi się on jednak dużo ważniejszym aspektem, elementem spajającym. Usługi medyczne, dla przykładu, zależą w szczególności od pracy opiekuńczej i afektywnej, także przemysł rozrywkowy i różnorodne przemysły kulturowe są skupione na tworzeniu i manipulowaniu afektami. W mniejszym lub większym stopniu ta praca afektywna odgrywa pewną rolę w przypadku przemysłów usługowych, od sprzedawców fast-foodów po dostawców usług finansowych osadzonych w momentach międzyludzkiej interakcji i komunikacji. Ta praca jest niematerialna nawet w obliczu jej cielesności i afektywności. Chodzi tu o to, że jej wytwory są nienamacalne: uczucie lekkości, dobrostan, satysfakcja, podekscytowanie, pasja – czy nawet poczucie łączności lub wspólnoty. Do określenia tego rodzaju pracy używa się często kategorii, takich jak usługi „osobiste” [*in-person*] czy usługi oparte na bliskości. To, co w tym wypadku kluczowe, kryje się właśnie w aspekcie interpersonalnym, chodzi tu bowiem o rzeczywiste tworzenie afektów i manipulowanie nimi. Taka afektywna produkcja, wymiana i komunikacja jest ogólnie powiązana z kontaktem międzyludzkim, z realną obecnością kogoś innego, jednak kontakt ten może być zarówno realny, jak i wirtualny. W produkcji afektów, na przykład w przemyśle rozrywkowym, kontakt międzyludzki i obecność innych są zasadniczo wirtualne, jednak z tego powodu nie mniej rzeczywiste.

11 Marks, odnosząc się do paradygmatu społecznej działalności wytwórczej, używał określenia *intellect powszechny*: „Rozwój kapitału trwałego wskazuje, do jakiego stopnia powszechna ludzka wiedza, knowledge, stała się bezpośrednią siłą wytwórczą, a przeto same warunki społecznego procesu życiowego przeszły pod kontrolę general intellect /powszechnego intelektu/ i zgodnie z nim zostały przetworzone; rozwój ten wskazuje, do jakiego stopnia wytwarza się społeczne siły wytwórcze nie tylko w postaci wiedzy, lecz jako bezpośrednie organy społecznej praktyki, realnego procesu życia”. K. Marks, *Zarys krytyki ekonomii politycznej*, przeł. Z. J. Wyrozembski, Książka i Wiedza, Warszawa 1986, s. 574.

12 R. Reich, *Praca narodów. Przygotowanie się do kapitalizmu XXI wieku*, przeł. L.A. Zyblikiewicz, Wydawnictwo Adam Marszałek, Toruń 2002, s. 143.

To drugie, afektywne oblicze pracy niematerialnej przekracza model inteligencji i komunikacji określany przez komputer. Można lepiej zrozumieć pracę afektywną, wychodząc od tego, co feministyczne analizy „pracy kobiecej” nazwały „pracą w trybie cielesnym”<sup>13</sup>. Praca opiekuńcza jest z pewnością całkowicie zanurzona w tym, co cielesne, somatyczne, jednak afekty, które wytwarza, są mimo wszystko niematerialne. Tym, co wytwarza praca afektywna, są sieci społeczne, formy wspólnoty, biowładza.

W tym miejscu możemy zauważyć, że działanie strategiczne produkcji gospodarczej scaliło się z działaniem komunikacyjnym właściwym dla stosunków międzyludzkich. Nie doszło jednak w tym przypadku do zubożenia komunikacji; to raczej produkcja została wzbogacona, wchodząc na poziom złożoności właściwy interakcjom międzyludzkim. Podczas gdy w pierwszym momencie, np. w ramach komputeryzacji przemysłu, można było powiedzieć, że działanie komunikacyjne, stosunki międzyludzkie i kultura zostały zinstrumentalizowane, urzeczowione oraz „zdegradowane” do poziomu interakcji ekonomicznych (należy dodać szybko, że poprzez obustronny proces), w tym drugim momencie produkcja stała się komunikacyjna, afektywna, zdeinstrumentalizowana i „wyniesiona” do poziomu stosunków międzyludzkich. Idzie tu, oczywiście, o poziom zdominowany przez kapitał i względem niego wewnętrzny. (W tym miejscu podział na gospodarkę i kulturę zaczyna się załamywać). W produkcji i reprodukcji afektów, w tych sieciach kultury i komunikacji, wytwarzane są kolektywne podmiotowości oraz uspołecznienie – nawet jeżeli są one bezpośrednio podatne na wyzysk kapitału. W tym właśnie miejscu możemy zdać sobie sprawę z ogromnego potencjału pracy afektywnej.

Nie zamierzam się spierać, że praca afektywna jako taka jest czymś nowym albo o to, że w jakimś sensie nowy jest fakt wytwarzania przez nią wartości. Dawno już rozpoznano, szczególnie na gruncie analiz feministycznych, społeczną wartość pracy opiekuńczej, pracy opartej na więzach pokrewieństwa, pielęgnacji czy działań macierzyńskich. Z drugiej jednak strony tym, co nowe, jest zakres, w którym omawiana forma pracy bezpośrednio wytwarza kapitał, oraz zasięg, w jakim została upowszechniona w szerokich sektorach gospodarki. W efekcie, jako składnik pracy niematerialnej, praca afektywna osiągnęła dominującą pozycję najwyższej wartości we współczesnej gospodarce informacyjnej. Tam gdzie rozważa się wytwarzanie duszy, jak mógłby powiedzieć Musil, nie powinniśmy dłużej spoglądać na glebę i rozwój organiczny ani na fabrykę i rozwój mechaniczny, a raczej na dzisiejsze dominujące formy ekonomiczne, a zatem produkcję określaną przez połączenie cybernetyki i afektu.

Praca niematerialna nie jest wyodrębniona dla pewnej populacji pracowników, powiedzmy programistek czy pielęgniarek, które mogłyby utworzyć nową potencjalną arystokrację pracy. Pod różnicowanymi przybraniami (informacyjnym, afektywnym, komunikatywnym i kulturalnym) zmierza ona raczej w stronę rozlania się na całą siłę roboczą i wszystkie pracownicze zadania jako mniejszy lub większy

13 Zob. D. Smith, *The Everyday World As Problematic: A Feminist Sociology*, Northeastern University Press, Boston 1987, s. 78–88.





składnik wszystkich procesów pracy. Tak postawiona kwestia oznacza, że istnieją z pewnością liczne podziały w obszarze pracy niematerialnej – międzynarodowe, genderowe, rasowe i tak dalej. Jak twierdzi Reich, rząd Stanów Zjednoczonych będzie się starał, jak to tylko możliwe, aby utrzymać w Stanach Zjednoczonych pracę niematerialną przynoszącą najwyższą wartość, jednocześnie eksportując do innych regionów zadania wytwarzające niską wartość. Wyklarowanie tych podziałów jest bardzo ważnym zadaniem. Te związane z pracą afektywną nie są, jak powinienem wskazać, podziałami pracy, do których zdążyliśmy przywyknąć.

W skrócie możemy wyróżnić trzy typy pracy niematerialnej, które wiodą sektor usługowy na szczyt gospodarki informacyjnej. Pierwszy jest włączony w zinformatywowaną produkcję przemysłową wcielającą technologie komunikacyjne w sposób, który przekształca sam jej proces. Wytwarzanie [manufacturing] jest uważane za usługę, a praca materialna w produkcji dóbr trwałych miesza się z pracą niematerialną i upodabnia do niej. Drugim typem jest praca niematerialna związana z zadaniami analitycznymi i symbolicznymi, która sama dzieli się na, z jednej strony, kreatywną i inteligentną manipulację oraz rutynowe zadania symboliczne z drugiej. Wreszcie trzeci typ pracy niematerialnej pociąga za sobą produkcję i manipulowanie afektami oraz wymaga (wirtualnych lub realnych) kontaktów międzyludzkich i bliskości. Oto trzy typy pracy, które napędzają postmodernizację i informatyzację globalnej gospodarki.

### Biowładza

Przez biowładzę rozumiem potencjał pracy afektywnej. Biowładza jest mocą tworzenia życia; jest produkcją kolektywnych podmiotowości, uspołecznienia i społeczeństwa jako takiego. Skupienie na afektach i sieciach produkcji afektów odstawia te właśnie procesy społecznego ustanawiania. Tym, co wytwarzane w sieciach pracy afektywnej, jest forma – życia.

Gdy Foucault omawia biowładzę, patrzy na nią jedynie odgórnie. Jest ona *partia potestas*, prawem ojca do decydowania o życiu i śmierci jego dzieci i sług. Co jednak ważniejsze, biowładza jest władzą wyłaniających się sił zarządzania [governmentality] do tworzenia, zarządzania i kontrolowania populacji – władzą rządzenia życiem<sup>14</sup>. Inne, nowsze badania rozszerzyły Foucaultowskie pojęcie, przedstawiając biowładzę jako panowanie suwerena nad „nagim życiem”, życiem odmiennym od jego różnorodnych form społecznych<sup>15</sup>. W każdym z przypadków stawką władzy jest życie jako takie. Polityczne przejście w kierunku współczesnej fazy biowładzy koresponduje z ekonomicznym przejściem do kapitalistycznej postmodernizacji, w którym praca niematerialna została obsadzona na pozycji dominującej. Również

14 Zob. przede wszystkim M. Foucault, *Historia seksualności*, przeł. B. Banasiak, T. Komendant, K. Matuszewski, Czytelnik, Warszawa 1995, s. 118–139 oraz tegoż, *Narodziny biopolityki. Wykłady z Collège de France 1978/1979*, przeł. M. Herer, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2012.

15 Zob. G. Agamben, *Homo sacer. Suwerenna władza i nagie życie*, przeł. M. Salwa, Prószyński i S-ka, Warszawa 2008 oraz tegoż, *Form-of-life*, przeł. C. Casarino, [w:] *Radical Thought in Italy*, red. M. Hardt, P. Virno, University of Minnesota Press, Cambridge, MA 1996, s. 151–156.

tutaj, w kwestii tworzenia wartości i wytwarzania kapitału, istotna jest produkcja życia, to znaczy tworzenie, zarządzanie i kontrola populacji. Jednakże Foucault widzi tę sytuację jedynie odgórnie, jako prerogatywę władzy suwerennej. Gdy spojrzymy na tę sytuację z drugiej strony, z perspektywy pracy włączonej w produkcję biopolityczną, zaczniemy dostrzegać oddolną biowładzę.

Pierwszy fakt, jaki dostrzegamy po przyjęciu tej perspektywy, to ten, że praca produkcji biopolitycznej skonfigurowana została jako *praca upłciowiona* [*gendered labour*]. W rzeczy samej, różnorodne nurty teorii feministycznej dostarczyły już rozległych analiz produkcji oddolnej biowładzy. Na przykład współczesny ekofeminizm używa terminu *biopolityka* (w sposób, który na pierwszy rzut oka mógłby wydawać się odmienny od tego stosowanego przez Foucaulta) w odniesieniu do polityki różnych form biotechnologii, które narzucane są przez transnarodowe korporacje na środowiska i populacje, przede wszystkim w podporządkowanych regionach świata<sup>16</sup>. Zielona rewolucja oraz inne programy technologiczne, które zostały obsadzone w roli środków kapitalistycznego rozwoju gospodarczego, w rzeczywistości przyniosły ze sobą zarówno dewastację środowiska naturalnego, jak i nowe mechanizmy podporządkowywania kobiet. Oba te efekty są jednak w istocie tym samym. Jak wskazują wspomniane autorki, tradycyjna rola kobiety sprowadza się do wypełniania zadania reprodukcji, które zostało poważnie dotknięte przez interwencje biologiczne i ekologiczne. Z tej perspektywy zatem kobieta i natura są zdominowane wspólnie. Razem pracują jednak również w ramach relacji kooperatywnych przeciwko napaści technologii biopolitycznych, by produkować i reprodukować życie. Utrzymując się przy życiu, polityka stała się istotą życia jako takiego, a walka przybrała formę starcia odgórnej biowładzy z biowładzą oddolną. W innym kontekście liczne feministyczne autorki w Stanach Zjednoczonych przeanalizowały pierwszorzędą rolę pracy kobiecej w produkcji i reprodukcji życia. W szczególności zaś dowiedziono, że praca opiekuńcza włączona w pracę macierzyńską (odróżniając tę ostatnią od biologicznie określonych aspektów pracy rozrodczej) jest nadzwyczaj owocnym obszarem dla analiz produkcji biopolitycznej<sup>17</sup>. W tych ujęciach produkcja biopolityczna polega przede wszystkim na pracy włączonej w tworzenie życia – nie tyle na działaniach związanych z prokreacją, ile na tworzeniu życia właśnie w produkcji i reprodukcji afektów. Możemy tu jasno rozpoznać, w jaki sposób załamuje się rozróżnienie na produkcję i reprodukcję, podobnie jak w przypadku gospodarki i kultury. Praca działa bezpośrednio na afektach; wytwarza podmiotowość, społeczeństwo i życie. W tym sensie praca afektywna jest ontologiczna – odsłania żywą pracę jako konstytuującą formę życia, a zatem ukazuje raz jeszcze potencjał biopolitycznej produkcji<sup>18</sup>.

16 *Biopolitics: A Feminist and Ecological Reader*, red. V. Shiva, I. Moser, Zed, London 1995; a bardziej ogólnie: V. Shiva, *Staying Alive: Women, Ecology, and Survival in India*, Zed, London 1988.

17 S. Ruddick, *Maternal Thinking: Toward a Politics of Peace*, Ballantine, New York 1989.

18 O ontologicznie konstytutywnych zdolnościach pracy, szczególnie w kontekście teorii feministycznej, zob. K. Weeks, *Constituting Feminist Subjects*, Cornell University Press, Ithaca 1998, s. 120–151.



Powinniśmy jednakże natychmiast dodać, że nie możemy w sposób bezwarunkowy po prostu potwierdzać żadnej z tych perspektyw bez rozpoznania ogromnych niebezpieczeństw, jakie grożą nam z ich strony. W pierwszym przypadku ustalenie tożsamości kobiet i natury obciążone jest ryzykiem naturalizowania i absolutyzowania różnicy seksualnej, nie mówiąc już o proponowaniu spontanicznej definicji natury jako takiej. W drugim przypadku celebrowanie pracy macierzyńskiej mogłoby łatwo posłużyć do ponownego wdrażania zarówno upłciowionego podziału pracy, jak i rodzinnych struktur edypalnego podporządkowania i upodmiotowienia. Nawet w feministycznych analizach pracy macierzyńskiej jasne jest to, jak trudne może być w tych czasach przemieszczenie potencjału pracy afektywnej zarówno z patriarchalnych interpretacji reprodukcji, jak i z podmiotowej „czarnej dziury” rodziny. Te niebezpieczeństwa – choć mogą być ważne – nie przekreślają jednak znaczenia rozpoznawania potencjału pracy jako biowładzy, oddolnej biowładzy.

Ten biopolityczny kontekst jest właśnie gruntem pod badanie produktywnych relacji między afektem i wartością. Znajdujemy tu nie tyle opór względem tego, co można nazwać „afektywnie niezbędną pracą”<sup>19</sup>, ile raczej potencjał niezbędnej pracy afektywnej. Z jednej strony praca afektywna, produkcja i reprodukcja życia, osadziła się mocno w roli niezbędnej podstawy kapitalistycznej akumulacji i patriarchalnego porządku. Z drugiej strony jednak produkcja afektów, podmiotowości i form życia stanowi ogromny potencjał dla autonomicznych obiegów procesu pomnażania wartości, a być może również dla wyzwolenia.

*Przełożyli Piotr Juskowiak i Krystian Szadkowski (Praktyka Teoretyczna)*

---

19 Zob. G.Ch. Spivak, *Scattered Speculations on the Question of Value*, [w:] *tejsze, In Other Worlds: Essays in Cultural Politics*, Routledge, New York 1988, s. 154–175.